Łódź, 13 | VII 1910 r.

№ 157.

Rok XIII.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany

Sroda, dnia 13 lipca 1910 roku.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. św. Małgorzaty P. M
Czw. św. Bonawentury.
Piąt. Rozesłanie Ap.
Sob. NMP. Szkaplerz.
Niedz. św. Aleksego W.
Pon. św. Szymona z Lip.
Wt. św. Wincentego.

Wschód sł.: godz. 3 m. 54
Zachód sł.: godz 8 m. 17
Dług. dnia godz. 16 m. 23
Ubyło dnia — m. 22.

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ — „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcya w Łodzi, ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz pet. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce **Małe ogłoszenia** po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1½ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

OGŁOSZENIE. 2558

Łódzki Oddział Banku Państwa podaje do ogólnej wiadomości, że w piątek, d. 2/15 czerwca r. b., z powodu 50-letniego jubileuszu Banku Państwa, Łódzki Oddział będzie zamknięty i że wszystkie weksle, płatne tego dnia, wykupywać można w kancelaryi rejenta łódzkiego, p. K. K. Mogilnickiego, Srednia 3, od godz. 10 rano do 3 po południu. Zarządzający **MOŁOTKOW**.

Ruch ukraiński.

„Dziennik petersburski", omawiając krwawe zajście na uniwersytecie lwowskim, między innemi pisze:

„I oto stała się rzecz niesłychana: do przybytku, w którym nigdy noga pachołka policyjnego nie postała, wprowadzono oddział kapralów od bezpieczeństwa publicznego, otaczając zarazem gmach wszechnicy konnymi stróżami porządku!

Jest to jeden z etapów żywiołowego ruchu ukraińskiego."

Następnie zaznaczywszy, jak daleco bratobójcza ta walka będzie wodą na młyn „iście rosyjskich drużyn," „Dziennik petersburski" dowodzi w sposób następujący:

„Zobaczmy więc, jak się rusinom dzieje w Galicyi, gdzie bądź co bądź „zachłanny" naród polski prym wodzi, i po przejrzeniu stosunków po tamtej stronie, sami zróbmy logiczne a istotne konsekwencye.

Nie twierdzę bynajmniej, że rusini zupełnie równouprawnieni są z nami, lecz nie da się zaprzeczyć, że posiadają stokroć więcej swobody kulturalno językowej, niż my i ich bracia rusini w Rosyi.

Oto są niektóre dane statystyczne, wzięte z pracy p. Józefa Folejewskiego, która ubiegłej zimy drukowana była w „Kuryerze Litewskim".

Więc przedewszystkiem zaznaczyć musimy, że czasopism rusińskich w Galicyi wychodzi 23 i że podlegają one ogólnym przepisom prasowym. Towarzystwa oświatowe, naukowe i t. p. mogą rusini w Galicyi zakładać również na zasadzie ogólnych przepisów i żadnych w tym względzie przeszkód władze krajowe nie stawiają, owszem, niektóre z tych towarzystw korzystają z zapomóg Sejmu galicyjskiego.

Oprócz nader dobrze uposażonego „Narodnego Domu" we Lwowie, znajdującego się pod całkowitą władzą i zarządem partyi moskalofilskiej, istnieje 7 towarzystw o rozmaitych nazwach, a ponadto sporo towarzystw i organizacyi studenckich. Największem z tych towarzystw jest „Proświta", która liczy 15 tysięcy członków i puściła w świat 2,325,115 egzemplarzy broszur.

Towarzystwo „Proswita" otrzymuje rocznie 8,000 koron, od dnia zaś założenia do końca 1907 roku otrzymało z funduszów krajowych 138,035 k. (55,214 rubli).

Oprócz tego Sejm galicyjski z funduszów krajowych wypłaca corocznie:

1.	Dla polskich i ruskich towarzystw gimnastycznych „Sokół" (ruskie liczą 400 stowarzyszeń strażackich i 22 gimnastyczne)	10,000 k.
2.	Towarzystwo ruskich kobiet „Żiźń" we Lwowie, na wydawnictwa . .	100 „
3.	Na wydawnictwo ruskich książek szkolnych	8,000 „
4.	Ruskie Towarzystwo pedagogiczne	8,000 „
5.	Towarzystwo im. Szewczenki . .	14,000 „
6.	Na ruskie wydawn. „Posiannyk" .	800 „
7.	Na teatr ruski pod zarządem tow. „Ruska Biesida"	18,500 „
8.	Towarzystwo „Ruska Biesida" na cele skompletowania orkiestry . .	4,000 „
9.	Na nagrody konkursowe dla utworów scenicznych ruskich	1,500 „
	Wyżej wspomniana „Proświta" . . .	8,000 „
	Razem . .	67,200 k.

A więc, przypuszając, że mniej liczny od polskiego, ukraiński „Sokół-Bat'ko" pobiera tylko 3,000 koron, otrzymamy sumę 60,200 koron (24,080 rubli), jako stałego subsydyum Sejmu galicyjskiego na cele kulturalne rusinów.

Ci okrutni ciemięzcy, co stanowią dla Galicyi prawa w pięknym gmachu przy ul. 3 go maja we Lwowie, jakżeż inaczej wyglądają oni od „dobrodusznych", „iście słowiańskich", „demokratów", którzy bez przerwy szykanują instytucye oświatowe wszystkich inorodców, którzy wszędzie węszą i tropią «kramołę,» antidemokratycznych „lachów", którzy na całym bezmiarze państwa brutalnie tłumią wszelkie kulturalne usiłowania i dążności, niszczą cywilizacyjny dorobek, tamują wszelką oświatową pracę, za wszelką cenę dążąc do spoziomowania wszystkich narodowości, narzucając obcą dla nich kulturę.

*

Teraz co do uniwersytetu lwowskiego, o który zatarg spowodował tak tragiczne skutki. Walka o tę uczelnię jest właśnie najzawilszem zadaniem wewnętrznej polityki Galicyi. Bo o ile rusini mają niezaprzeczoną słuszność, żądając założenia uniwersytetu rusińskiego, o tyle znowuż polakom w żaden sposób nie można wziąć za złe, że obstają za bezwzględną polskością wszechnicy nadpełtwiańskiej.

Zaiste, czyż możemy zrzec się uniwersytetu, posiadając ich zaledwie dwa, zawsze przepełnione i żadną miarą nie wystarczające dla narodu, dwadzieścia kilka milionów liczącego? Zrzeczenie się takie byłoby altruizmem, graniczącym z samobójstwem.

Stanowisko jednak nasze w tej sprawie jest całkiem wyraźne i zdeklarowane zostało na wiecu dyskusyjnym, odbytym we Lwowie przez polską młodzież bezpartyjną w dniu 25 lutego r. b. Na wiecu tym przyjęto następującą rezolucyę dr. Orłowicza:

„Polska młodzież bezpartyjno-postępowa oświadcza się za jaknajrychlejszem utworzeniem ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie w myśl słusznych żądań narodu narodu i młodzieży rurusińskiej.

Za najodpowiedniejszą drogę do tego uważa wyłączenie już obecnie istniejących katedr z językiem wykładowym rusińskim w samoistne ciało autonomiczne i uzupełnianie ich aż do zupełnego skompletowania całego uniwersytetu.

Żąda natychmiastowego ustawowego zagwarantowania polskiego charakteru uniwersytetu we Lwowie."

Ustępując żądaniom rusinów i licząc się ze stanowiskiem polaków, rząd centralny zakrzątał się wreszcie koło tej sprawy. Podczas ubiegłej zimy, z inicyatywy ministra oświaty, w Wiedniu odbyła się narada posłów polskich i ruskich w sprawie uniwersytetu lwowskiego.

Rusini zgodzili się na uznanie uniwersytetu obecnego za polski, byleby otrzymali własny uniwersytet. Postanowienia żadnego nie powzięto. W kołach parlamentarnych twierdzą, że przez decyzyę cesarską obecny uniwersytet uznany będzie za polski, jednocześnie zaś rusini otrzymają zapewnienie, że będzie założony uniwersytet ruski, bez oznaczenia terminu (?!)

Spór zatem zasadniczo został rozstrzygnięty. Zdawałoby się więc, że sprawa jest na najlepszej drodze i że rusini zdobędą własną wszechnicę. Lecz karygodna opieszałość wiedeńskiej biurokracyi sprawiła, że pokojowe a kulturalne dążenie rusinów, zasadniczo popieranych przez polaków, kroczy tak niepokojowemi etapami i zakończyło się tak smutnem a krwawem starciem w murach najwyższej uczelni! Winna temu jest jedynie biurokracya, zawsze i wsządzie mądra po szkodzie."

Obchód grunwaldzki w Kozłowie.

W Kozłowie Biskupim, w ziemi sochaczewskiej w święto Piotra i Pawła obchodzono uroczystość 500 lecia pobytu króla Jagiełły w Kozłowie Biskupim. Pobożny ten król, idąc pod Grunwald, cały dzień świętował wraz z wojskiem w Kozłowie i tu też przybyli posłowie do Witolda prosić go, aby śpiesznie połączył swe chorągwie z wojskiem Litwy.

Już od poniedziałku zaczęto przystrajać kościół i bramy. A że kościołek murowany stary, pamiętający czasy Jagiełły, jest niewielki, więc wzniesiono na placu przed kościołem ambonę i prześliczny ołtarz polowy na tem właśnie miejscu, gdzie kiedyś Jagiełło pod namiotem spoczywał.

Przystrajaniem kościoła i ołtarzy zajęły się: pani Zielińska, dziedziczka Gradowa, oraz panny Suska i Janaszówny z Dańkowa (z grójeckiego), mając do pomocy 15 młodzieńców i 30 dziewcząt wiejskich.

We wtorek przed nieszporami przybyła muzyka z Powsina (z pod Warszawy), w pięknych strojach ludowych, a powitała ją straż ogniowa parafialna, świeżo zorganizowana przez patrona kółek rolniczych ziemi sochaczewskiej, ks. prałata Emila Tymienieckiego, proboszcza miejscowego.

W dzień śś. Piotra i Pawła pierwszą wotywę, o godzinie 8 ej rano, przy dźwiękach orkiestry z Powsina, odprawił ks. Emil Tymieniecki, proboszcz, o 9-ej ks. Bolesław Karwowski, proboszcz z Strykowa, o 10 ej ks. Merklein, prefekt z Łowicza, a o pół do 11 ks. Osiecki z Warszawy.

Już od godziny 9-ej zrana zaczęły przybywać kompanie z sąsiednich parafii, a było ich 12. Przybyli z kompaniami: ks. kanonik Bielewski z Brochowa, ks. Podbielski z Kozłowa Szlacheckiego, ks. Bielecki z Leoncina, ks. Pietrzykowski z Mikołajewa, ks. kanonik Grudziński z Rybna, ks. Boruciński z Trojanowa, ks. prałat Tarnowski z Szymanowa, ks. Wyrzykowski z Bednar, ks. Tyszka z bardzo liczną kompanią z Sochaczewa, a nadto kompanie: z Bolimowa (z orkiestrą), z Nieborowa, Kompiny i Kurdwanowa, a każdą przy dźwiękach orkiestry powsińskiej wprowadzał ks. prałat Emil Tymieniecki do świątyni. Z wejściem ostatniej kompanii rozpoczęła się suma. Celebrował ją ks. dziekan Tacikowski, grała orkiestra bolimowska, a kazanie wygłosił ks. Merklein, prefekt z Łowicza.

Na placu zaś kościelnym celebrował ks. Podbielski, a kazanie wypowiedział ks. Karwowski; tu też podczas nabożeństwa przygrywała orkiestra z Powsina.

Zjazd był bardzo liczny, gdyż zebrało się do 12 u tysięcy ludu. Również przybyli prawie wszyscy ziemianie ziemi sochaczewskiej i z sąsiednich powiatów, a każdy ze swą kompanią wstępował w progi miejscowej świątyni; kapłanów było 18 tu. Porządek utrzymywała straż ogniowa miejscowa, pod dowództwem naczelnika straży, p. Władysława Twardowskiego, dziedzica Borzymówki.

Po nabożeństwie gościnnie podejmowali u siebie przybyłych obywateli i księży państwo Suscy, miejscowi dziedzice, wraz z córką i zięciem, pp. Zielińskimi. Osób na śniadaniu było z górą 70.

Po nieszporach pokrzepione na duchu i do łez rozrzewnione wracały kompanie wiernego ludu do domu, a każdą przy stosownem przemówieniu wyprowadzał orkiestrą bolimowską ks. prałat Emil Tymieniecki Wieczorem pp. kollatorstwo Suscy podejmowali licznych gości obiadem, przy dźwiękach orkiestry powsińskiej. Tak się odbyła ta grunwaldzka uroczystość, której pamięć na długie lata pozostanie w sercach i umysłach zebranego w tym dniu tak licznie ludu.

Parafianie Kozłowa Biskupiego jeszcze w przeddzień tych uroczystości wmurowali w kościele tablicę marmurową z następującym napisem:

„1410 — 1910.

Roku Pańskiego 1910, za duszpasterstwa ks. prałata Emila Tymienieckiego, wdzięczni mu parafianie, obchodząc w dzień śś. Apostołów Piotra i Pawła 500-letnią rocznicę zanoszenia modłów króla Władysława Jagiełły, w kościele miejscowym, do stóp tronu Najwyższego, przed wiekopomnem zwycięstwem wojsk Korony i Litwy pod Grunwaldem, tę pamiątkę kładą".

Dom Ludowy w Brukselli.

Czytamy w „Kuryerze lubelskim":

„Przykładem państewka przyszłości jest Dom Ludowy w Brukselli, jedna z olbrzymich kooperatyw belgijskich. Dziś kooperatywa ta posiada swój wspaniały gmach, a jej obrót roczny przewyższa 8 milionów franków. Przypatrzmy się, z czego ona powstała.

Grupa robotników brukselskich postanowiła założyć piekarnię kooperatywną. Każdy członek wnosił jednorazowo 10 franków i prócz tego 30 cent. składki tygodniowej. Po kilku miesiącach zebrało się około 80 członków, a kasa rozporządzała 700 fr. Wynajęto piwnicę z piecem, zakupiono drewnianą dzieżę, drwa do palenia, kilka worków mąki, wózek i psa.

Robotnik-piekarz rano wypiekał chleb, a po południu roznosił go do domów członków kooperatywy, co było rzeczą niełatwą, bo robotnicy mieszkali w różnych dzielnicach miasta.

Komitet, złożony z 9-iu członków, zarządzał kooperatywą bezpłatnie. Dochód był dość duży, bo 8—12 cent. na bochenku. Zadowolone z takiej korzyści żony robotników opowiadały o tem swoim sąsiadkom i wkrótce liczba członków wzrosła. Po czterech latach było już 400 członków i wtedy wynajęto obszerny lokal, a piekarnię urządzono według wszelkich wymagań techniki i hygieny. W 1886 roku kooperatywa wynajęła duży dom za 5,000 fr. rocznie. Lecz już po dziesięciu latach i ten dom okazał się zamałym i kooperatywa wybudowała piękny i obszerny gmach własny.

Dodajmy, że kapitaliści czynili wszystko, aby zniszczyć dzieło robotnicze, że ze stratą dla siebie sprzedawali chleb po bardzo nizkiej cenie, by odciągnąć robotników od kooperatyw.

Dziś piekarnia Domu Ludowego jest największą w Brukselli, wypieka ona dziennie około 30 tysięcy bochenków.

Prócz tego Dom Ludowy posiada sklepy z towarami kolonialnemi, galanteryjnemi i z ubraniami, kawiarnie, rzeźnie, składy węgla, warsztaty szewckie i ślusarskie, gospodarstwo mleczne, apteki, a nawet swój kinematograf i skromny ale ładny pawilon na wystawie w Brukselli.

Dochód w drugiem półroczu 1909 r. wynosił 338,813 franków. Rozdzielono go w następujący sposób:

Na amortyzacyę	45,000 fr.
Bezpłatna pomoc lekarska wraz z lekarstwami	43,690 fr.
35,853 bochenków chleba rozdano chorym członkom kooperatywy . .	11,683 fr.
Propaganda, publikacye, subsydya .	34,333 fr.
$2^1/_2$ proc. pracownikom	8,470 fr.
Dochód członkowski po 3 cent. za każdy kupiony chleb	152,634 fr.
Dochód członkowski 6 proc. od zakupów kolonialnych	21,000 fr.
Dochód członkowski 5 proc. od zakupów galanteryjnych.	10,000 fr.
Dochód członkowski 5 cent. od worka zakupionego węgla	8,500 fr.
Dochód członkowski 2 proc. od zakupów mięsa	3,500 fr.

W Domu Ludowym w Brukselli ustawa zabezpiecza robotnikom zatrudnionym płacę normalną; grupom partyi robotniczej mieszkanie, opał i światło; chorym członkom chleb codziennie i pomoc lekarską; sekcyom sztuki, samokształcenia, wychowania—zasiłki odpowiednie do środków, jakimi rozporządza zgromadzenie kooperatystów i dopiero po dokonaniu tych potrąceń, po ustanowieniu sum przeznaczonych na rezerwę, amortyzacyę i udoskonalenie narzędzi, dzieli się resztę między stowarzyszonych.

A więc nie o zysk w postaci gotówki tutaj chodzi, ale o zabezpieczenie robotnikom możliwych warunków życia jak pod względem materyalnym, tak i moralnym.

W tych fabrykach chleba, obszernych i widnych, zaopatrzonych w najbardziej udoskonalone narzędzia, które dają niejako uprzedni widok warsztatów przyszłości, pracują ludzie wolni, bez innego dozoru po za ich wzajemną kontrolą. Zara-

I. L. HRDINY.

DO SĄDU.

Zapatrzyłem się na obraz Szpilara, zatytułowany „Dożywocie". To mi przypominało historyę z mojej rodzinnej wioski, znaną mi jeszcze z moich lat dziecinnych.

Był to ostatni akt dramatu życia ludzkiego, chylącego się ku końcowi. Biedna stancyjka, przy ścianie próchniejące łóżko, przy łóżku stary, rozeschnięty stół z szerokiemi szparami i mocno wydeptanemi krzyżowemi podnóżkami. Krzesełka żadnego niema, bo w w tym ciasnym kąciku nie byłoby dlań miejsca.

Dlatego to dwoje starych, pracą i wiekiem pochylonych małżonków siedzi na krawędzi łóżka. Około pięćdziesięciu lat kroczyli razem, jedno koło drugiego, po tej krzyżowej i ciernistej drodze żywota, aby się nareszcie doczekać szczęśliwego dożywocia.

Doczekali się staruszkowie i siedzą tu razem na krawędzi łóżka. Głowa starca pochylona na piersi, pokryta długiemi kosmykami siwych włosów — pewnie na ostrzyżenie nie ma pieniędzy. W ustach wisi niedbale dawno wygasła drewniana fajeczka, tylko tak, z przyzwyczajenia, bo na tytoń również nie ma pieniędzy, a złożone jak do modlitwy ręce opierają się o kolana. Oczy spuszczone w ziemię, a myśl... łatwo ją można z wyrazu twarzy odgadnąć.

Stara towarzyszka życia kończy obok niego z glinianego garnka ubogą strawę. Jedyny stary gliniany garnek, jedyna wspólna łyżka — to cała stołowa zastawa tych dwojga ludzi. Staruszka, trzymając garnek w ręce, łyżkę przy ustach, jest również zapatrzona w ziemię, gdzie wzrok jej męża utkwił, jakby nie mogła przełknąć strawy, którą ma na łyżce.

Za nimi, na ścianie nad łóżkiem, wisi pięć fotografij — to podobizny ich pięciu synów. Ładni chłopcy! Jeden w okularach i czamarce, drugi w oficerskim mundurze — a między innymi i ten, u którego mają dożywocie.

Obraz tych dwojga milczących, steranych ludzi, powie nam więcej, niż całe foliały sądowej regestratury.

Stary Robarzyk był w sądzie i podał skargę na syna.

Jeżeli się dzieci uskarżają na rodziców, jest to smutny objaw; lecz jeżeli starzy rodzice skarżą dzieci przed sądem, jest to objaw w życiu ludzkiem najsmutniejszy.

Skargę Robarzyk napisał sam. Było tego bardzo wiele, bo aż na trzech stronnicach dużego arkusza. Spisał to sam, bo nie miał pieniędzy, aby kazać napisać, bo nie chciał się ludziom zwierzać ze wszystkiego, z całego bólu swego serca i ze wszystkich cierpień.

Ludzie bowiem są rozmaici. Niektórzy pożałują, co jest ulgą w biedzie ale inni powiedzą: „jak sobie kto pościele, tak się wyśpi", a to znaczy, że nie ma czego narzekać, bo sam sobie winien.

Dopóki życie było choć trochę znośne, skarżył się sam przed sobą na swój los; lecz później postanowił poskarżyć się na syna przed sądem. Więc napisał skargę sam: a spisywał ją kilka dni. Pismo już było ciężkie, ręka niezgrabna, do podobnego zajęcia nie przyzwyczajona, często musiał odpoczywać, dlatego, że pióro w zesztywniałych, hakowatych palcach drżało, albo łzy zasłaniały oczy i pisma nie widział. Na tych trzech stronicach arkusza napisał aż tyle, choć parę wierszy by wystarczyło, aby jego syna nazwać łotrem.

Zaniósł skargę do miasta, do sądu; tam ją podciągnęli pod numer taki obojętny, jak ongiś, kiedy zapisał synowi całą gospodarkę — cały swój majątek. Wrócił do domu, a za kilka dni dostał wezwanie do sądu. Dziś właśnie ma iść na sprawę.

Całą noc oka nie zmrużył. Na stole przed nim leżał nowy arkusz papieru, prawie cały zapisany, notował bowiem rzeczy w skardze zapomniane, które mu dopiero później przyszły na myśl.

Leżał na łóżku, oczy wlepił w sufit ciemnej stancyjki. Myśli go trapiły tak czarne, jak ta noc, otaczająca go dokoła.

Podniósł się, zapalił lampkę. napisał — aby nie zapomnieć. Znów zgasił światło i rozmyślał — potem znowu pisał. Tak to trwało do rana.

Rano wstał, ubrał się, papier starannie złożył i wsunął do kieszeni surduta. Z tego arkusza będzie tam panom sędziom czytał.

Wyszedł przez podwórze i ogród, rosą poranną zroszony, i zmierzył ku szosie, prowadzącej do oddalonego miasta.

(Dokończenie nastąpi.)

biają po 5 franków dziennie, pracując tylko 8 godzin dziennie.

Walki bokserów w Ameryce.

Jak wiadomo już z telegramów, od pewnego czasu odbywają się w całych Stanach Zjednoczonych krwawe zajścia między ludnością białą a murzynami. Mają one przebieg bardzo zażarty i pociągnęły już za sobą liczne ofiary. Powodem tego wybuchu namiętności był fakt następujący.

W mieście Reno w stanie Nevada odbyła się walka o palmę pierwszeństwa w boksowaniu, pomiędzy białym szampionem Jeffriesem, a murzyńskim szampionem światowym Johnsonem. Zawrzało w całych Stanach Zjednoczonych, zakładano się o bajeczne sumy. Amerykanie w rzeczach sportu są na ogół lojalni, posiadają „fairy play“; ale w tym wypadku chodziło o rasę murzyńską, znienawidzoną w Ameryce, to też gubernator zarządził wszelkie środki, celem zapobieżenia rozruchom. Olbrzymią arenę otoczyło 20,000 osób, zaś dla pań zbudowano zasłonięte loże. Bilety wstępu przyniosły przeszło 3 miliony koron, z czego obaj bokserzy otrzymają po milionie koron. Towarzystwo kinematografów złożyło 600,000 koron na rzecz żony Jeffriesa.

Walka była wprost wstętna. W czwartem starciu Jeffries rozciął wargę Johnsonowi, natomiast w szóstem Johnson straszliwie podbił oko Jeffriesowi. Otworzyła się stara rana i krew strugą lała się po twarzy rannego. Jeffries zaledwie stał na nogach, a Johnson drażnił go docinkami. W 15 starciu chciał Jeffries uderzyć Johnsona pięścią w twarz, ale Johnson zręcznie usunął się i nawzajem zadał Jeffriesowi straszny cios w twarz. Jeffries padł jak długi na ziemię, ale podniósł się przed upływem przepisanych sekund. Otrzymał atoli drugie uderzenie w twarz i znowu runął na ziemię. Podniósł się na kolana, ale tymczasem minęło 10 sekund. Johnson został obwołany przez sędziów zwycięzcą. Jeffriesa, którego ciało przedstawiało bezkształtną masę, odwieziono do szpitala. Dzienniki zarzucają, że lekkomyślnie stanął do walki i ściągnął na białych „hańbę“.

Rozjuszony tą klęską tłum zamordował w Reno 6 murzynów, później w Georgii powieszono po strasznych torturach 3 murzynów. Nawet w Nowym Yorku zraniono kilkuset czarnych. W Nowym Orleanie zabito dwóch murzynów, później w Georgii powieszono po strasznych torturach, w Mound City czarnego policyanta. I w innych miastach powstały rozruchy przeciwko czarnym.

Z Czarnieckiej Góry.

(Korespondencya własna)

Do popularnych letnisk w naszym kraju należy od lat paru i Czarniecka Góra, miejscowość w malowniczej okolicy na stoku gór Swiętokrzyskich, wielce zdrowotna ze względu na suchość, położenie na znacznej wysokości nad poziomem morza i sąsiedztwo znacznych obszarów lasów iglastych, przepojonych wonią żywicy. To też zakład wodoleczniczy pod kierunkiem d-ra Smolińskiego, istniejący tu, z roku na rok wraz więcej gromadzi kuracyuszów. Nie mogą się też uskarżać i mieszkańcy Czarnieckiej Góry, wynajmujący letniska, gdyż w roku bieżącym goście dopisali; wprawdzie nieco mniej niż lat zeszłych, ale w innych uzdrowiskach jest jeszcze gorzej. Złożyły się na to uroczystości grunwaldzkie w Krakowie, na które podążył, kto tylko mógł, i posiadał nieco zaoszczędzonego grosza. Drugą z przyczyn odstręczających od naszych letnisk i uzdrowisk są zbyt wygórowane ceny mieszkań względnie do wygód, dostarczanych letnikom.

Łódź w Czarnieckiej Górze, jak zawsze tak i w roku bieżącym, licznie jest reprezentowana, ale bezustanne deszcze i ulewy dotkliwie już dokuczyły letnikom i kuracyuszom, przeszkadzając kuracyi i skazując ich na nudy, źle oddziaływające na usposobienie.

M.

Z dzielnic polskich.

LWÓW. Jak donoszą dzienniki lwowskie, nastąpiły dalsze aresztowania w sprawie zajść w uniwersytecie lwowskim. Aresztowano słuchacza filozofii Mikołaja Zeleźniaka i słuchacza medycyny Dyonizego Sumyka.

W sobotę i w niedzielę chcieli rusini urządzić wiece demonstracyjne w Stryju i w Drohobyczu. Władze nie dopuściły do tego. W obu wymienionych miastach odbyły się tylko nabożeństwa żałobne za Kockę.

— Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie we Lwowie ogłasza za pośrednictwem Koła architektów polskich we Lwowie konkurs na szkice domów czynszowych, a mianowicie: na jeden dom trzypiętrowy i na jeden dom czteropiętrowy przy ulicy Kopernika i przy ulicy Szajnochy. Nagrody są trzy: pierwsza 1,800 koron, druga 1,200 koron, trzecia 800 koron. Termin nadsyłania prac naznaczony na dzień 1 września 1910 r. do godz. 12 w południe.

W skład sądu konkursowego wchodzą wybrani przez Koło architekci: Łucyan Baecker, Gustaw Bisaur, Michał Łużecki, Włodzimierz Podhorodecki, Wincenty Rawski, Adolf Wiktor Weiss.

Jako zastępcy, architekci: Zygmunt Dobrzański i Alfred Kamienobrodzki. Ze strony galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wchodzą: architekt Ludwik Baldwicz-Ramult oraz pięciu członków zarządu tegoż Towarzystwa.

Bliższe warunki i plan sytuacyjny otrzymać można w Kole architektów polskich we Lwowie, Towarzystwo politechniczne, ulica Zimorowicza № 9, we Lwowie.

KRAKÓW. Podczas obchodu jubileuszu kongregacyi kupieckiej dnia 14-go b. m. wykonane będą w kościele św. Barbary: preludyum do kantaty „Pochód na Wawel“ na organ solo Nowowiejskiego (autor); msza na tematach „Bogarodzicy“ prof. Deca na chór męski; modlitwa St. Moniuszki i hymn dziękczynny Nowowiejskiego, odśpiewa p. Wawnikiewicz Tatarcsuchowa. Na zakończenie „Boże, coś Polskę“, chór unisono.

W sali teatru Starego: hymn grunwaldzki na chór męski i orkiestrę Nowowiejskiego, hymn «Ufajcie» na chór mieszany z towarzyszeniem orkiestry Nowowiejskiego.

Biuro kongregacyi zawiadamia, że dołączone do zaproszeń na 500-letni jubileusz kongregacyi kupieckiej karty wstępu biało-niebieskie uprawniają do uczestnictwa w nabożeństwie, inauguracyjnem otwarciu w sali teatru Starego i w uczcie. Uczestnictwo w uczcie jest bezpłatne. Nadto biuro kongregacyi (ulica św. Jana № 14) wydaje bezpłatnie karty wstępu na nabożeństwo i otwarcie inauguracyjne osobom ze stanu handlowego, przemysłowego i rękodzielniczego. Po karty te należy się zgłaszać do biura kongregacyi od godz. 3 do 5 po południu.

KOMUNIKAT URZĘDOWY.

Przekład porozumienia politycznego pomiędzy Rosyą i Japonią z dnia 4 lipca roku 1910:

Cesarski rząd rosyjski i cesarski rząd japoński, będąc szczerze oddane tym zasadom, które ustanowione zostały pomiędzy niemi w dniu 30 czerwca roku 1907 przez konwencyę i chcąc rozwinąć działanie tej konwencyi w celach wzmocnienia pokoju na Dalekim Wschodzie, umówiły się, aby uzupełnić wzmiankowane porozumienie przez następujące uchwały:

Artykuł pierwszy: w celach ułatwienia komunikacyi oraz rozwoju międzynarodowego obie umawiające się strony obowiązują się udzielać sobie wzajemnego przyjacielskiego poparcia w celu polepszenia ich linii kolejowych w Mandżuryi, wprowadzenia ulepszeń w sprawie połączenia wspomnianych kolei, oraz powstrzymywać się od wszelkiej szkodliwej dla urzeczywistnienia tych celów konkurencyi.

Artykuł drugi: każda z umawiających się stron obowiązuje się popierać i szanować „status quo“ Mandżuryi w tym stanie, jaki ustalony został przez wszystkie umowy, konwencye i inne porozumienia, zawarte po dzień dzisiejszy zarówno między Rosyą i Japonią, jako też pomiędzy temi mocarstwami i Chinami.

Kopie wyżej wymienionych porozumień zamienione zostały pomiędzy Rosyą i Japonią.

Artykuł trzeci: W razie wywiązania się jakichkolwiek wypadków, mogących zagrażać wzmiankowanemu „status quo“, obie umawiające się strony będą wchodziły pomiędzy sobą za każdym rasem w porozumienie, aby umówić się co do tych środków, które uważać będą za potrzebne w celu utrzymania powyższego „status quo“.

Jako stwierdzenie tego niżej podpisani, upoważnieni przez rządy swoje, podpisali tę konwencyę i przyłożyli do niej swe pieczęcie.

Zawarte w Petersburgu 4 czerwca r. 1910, co odpowiada dacie 4 miesiąca 7 roku 43 Mejdzi. Podpisy: Izwolskij i Motono“.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Radomiła. Jutro Dobrogosta.

KONCERT. Dziś i codziennie (w ogrodzie Grand Hotelu) koncert orkiestry włościańskiej Namysłowskiego. Początek o godz. 8 wieczorem.

ZE STRAŻY. Jutro o godz. pół do 7 wieczorem ćwiczenia IV oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym tegoż oddziału, oraz ćwiczenia sygnałowe wszystkich sygnalistów pierwszych 4-ch oddziałów łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym III oddziału.

KRONIKA.

(—) **Reorganizacya kontroli państwowej.** Według pogłosek, ma być przekształcona kontrola państwowa na organ, niezależny od rady ministrów i mający znaczenie samodzielne. Kontrola będzie miała taki sam charakter, jak kontrola budżetowa państw konstytucyjnych. Jako kandydata na pierwszego niezależnego kontrolera państwowego wymieniają hr. Wittego. Członkowie kontroli będą posiadali te same przywileje, co i sądownicy.

(—) **Zakaz obchodzenia jubileuszów.** Ministeryum dróg i komunikacyj stanowczo zabroniło obchodzenia przez urzędników kolejowych wszystkich kategoryj jubileuszów służbowych. Postanowienie to ma poważne znaczenie dla niższych urzędników, którzy zmuszeni są składać się na podarunki nieraz bardzo kosztowne dla swych zwierzchników, co ich materyalnie rujnuje. Dozwolone jest tylko obchodzenie jubileuszu 50-letniego.

(—) **Projekt reorganizacyi policyi** rozważany ma być wkrótce—jak dowiaduje się gaz. „Riecz“ —przez umyśiną komisyę pod przewodnictwem wiceministra spraw wewnętrznych generała Kurłowa; w ciągu przyszłej sesyi dumskiej projekt ten ma być złożony do rozważenia Dumie.

(—) **Plany p. Schwartza.** Ministeryum oświaty zamierza od jesieni r. b. przedsięwziąć szereg inowacyi w szkołach średnich.

W związku z zamiarem wprowadzenia gimnastyki wojskowej—o czem już donoszono z Petersburga—ministeryum zwróciło uwagę na braki sal gimnastycznych w szkołach średnich.

Postanowiło też ministeryum wykorzenić palenie tytuniu w obrębie murów szkolnych; za palenie papierosów młodzież szkolna karana ma być surowo, nawet wydaleniem ze szkoły.

Wzbronione też będą przechadzki po godz. 9 wieczorem bez opieki rodziców.

Nadto zwrócono uwagę, że zwierzchność szkół średnich nie zobowiązuje uczniów do noszenia biletów uczniowskich z wydrukowanemi w nich przepisami co do zachowywania się na ulicy itd.

Noszenie przez uczniów ubrań cywilnych lub mieszanychbędzie najsurowiej wzbronione.

(—) **Nowa taryfa**. Z d. 14 b. m. wchodzi w życie nowa taryfa kolejowa, nieco niższa od obowiązującej obecnie od lat dwóch. Okazało się, że podwyżka cen biletów kolejowych, przeprowadzona w dniu 14-ym lipca 1908 r., pociągnęła za sobą dużą stratę dla wszystkich kolei. Spodziewano się osiągnąć zaraz w pierwszym roku 10 milionów rubli nadwyżki, tymczasem osiągnięto—3,2 mil. rb. strat. Nowa taryfa osobowa na kolejach zniża głównie koszty przejazdu w klasie I-ej i II-ej, zamiast bowiem stosunku $1 : 3^1/_2 : 3$ obowiązywać będzie dawny schemat z 1894 roku: $1 : 1\frac{1}{2} : 2\frac{1}{2}$.

(x) **Z konsystorza ewangelickiego.** Z powodu wyjazdu większości członków zarówno duchownych jak świeckich w konsystorzu ewangelicko-augsburskim (przy ulicy Miodowej), rozpoczęły się ferye, które trwać będą do początku września r. b.

(—) **Maryawitów niemców** jest w tutejszych gminach ewangelickich kilkuset, i dla nich tygodnik „Maryawita" wydał w oddzielnej broszurze po niemiecku list pasterski biskupa maryawickiego, Kozłowskiego.

(b) **Zarejestrowane ustawy.** Piotrkowska komisya gubernialna do spraw stowarzyszeń i związków zarejestrowała ustawy następujących nowopowstałych w okolicy stowarzyszeń: Pabianickiego Towarzystwa strzeleckiego, Piotrkowskiego Towarzystwa myśliwskiego, oraz Sulejowskiego Towarzystwa racyonalnego polowania i hodowli ryb.

(b) **Nowe stowarzyszenia.** Rozpoczęły działalność nowozalegalizowane stowarzyszenia «Przyszłość» we wsi Woźniki powiatu noworadomskiego i «Zgoda» we wsi Koziegłówki, powiatu będzińskiego.

(b) **Dwa nowe stowarzyszenia** pożyczkowo-oszczędnościowe będą niebawem otwarte na warunkach następujących: Maryawickie Tow. pożyczkowo-oszczędnościowe w Zgierzu działać będzie w obrębie miasta Zgierza oraz wsi: Piaskowic, Jedlicz, Lućmierza i Stępowizny, pow. łódzkiego. Na członków Tow. przyjmują się osoby płci obu. Kapitał zakładowy tworzy się z udziałów członków założycieli. Wysokość pożyczki jednemu członkowi 300 rb., a pod zastaw 1,000 rubli.

Siedzibą zarządu drugiego Towarzystwa jest osada Lutomiersk, pow. łaskiego. Towarzystwo pożyczkowo oszczędnościowe w osadzie Lutomiersku obejmie tę osadę i wsie: Wygodę, Wrzącą, Mikołajewice, Zalew, kol. Mikołajewice, Dziektarzew, Czołczyn i Bechcice, gm. Lutomiersk, oraz wsie: Wodzierady, Kwiatkowice i Piorunów, gminy Wodzierady, pow. łaskiego i osady Kazimierz, oraz wsie: Żdziechów, Babice, Puczniew, Charbiec, Szydłów, Jerwonice i Mirosławice, pow. łódzkiego.

Kapitał zakładowy Towarzystwa tworzy się z udziałów w wysokości 50 rb. Wysokość jednorazowej pożyczki wynosi 300 rb.

(h) **Nowe Stowarzyszenie.** Z inicyatywy tutejszych mieszkańców organizuje się Towarzystwo wzajemnego ubezpieczenia od ognia.

(a) **W Piotrkowie** na zebraniu żydowskich działaczy postanowiono utworzyć żydowskie biuro emigracyjne. Inicyatywę dał p. Kastelański, członek centralnego komitetu Towarzystwa kolonizacyjnego „Eko" w Petersburgu.

(a) **Przyjazd.** Przyjechał do Łodzi p. o. dyrektora departamentu policyi p. Wissarjonow; jednocześnie przyjechali z nim: wice-gubernator piotrkowski, podpułkownik Fortvengler, starszy radca piotrkowskiego rządu gubernialnego p. Moroszkin i gubernialny naczelnik żandarmeryi pułkownik Szlikiewicz.

(x) **Smiertelność cholery,** w roku b. według d-ra Swensena, lekarza w Kijowie, dosięga 38 proc. Przebieg choroby odznacza się brakiem kurczów.

(h) **Nowe akcye.** Bank handlowy łódzki wypuścił 4000 akcyi po 250 rubli swoich sekcyi.

(h) **Deszcze.** Od godziny 11 w nocy bezustannie pada gęsty deszcz. Jeżeli dalej potrwa dalej taka pogoda, żyta przepadły, rujnując rolników.

(x) **Nową księgarnię** pragnął założyć w Łodzi niejaki Lejzor Ziegelman, i rząd gubernialny piotrkowski odmówił mu koncesyi.

(b) **Mianowanie.** P. o. młodszego kontrolera browarów VI okręgu gubernii piotrkowskiej, mianowany został reg. koleg. Wasyl Szewczenko.

(h) **Z sądu.** Od poniedziałku sędzia pokoju VI rewiru przyjmować będzie interesantów w nowym lokalu przy ul. Karola № 26.

(h) **Osobiste.** Sędzia gminny na Bałutach, p. Zawadzki, wyjechał na miesięczny urlop. Zastępuje go starszy ławnik, p. Klein.

(b) **Z przemysłu.** W d. 30 b. m., o godz. 5-ej po południu, w lokalu zarządu przy ul. Piotrkowskiej pod № 96 odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie akcyonaryuszów Towarz. akc. «S. Czamańskiego w Łodzi».

Porządek dzienny zebrania obejmuje: sprzedaż nieruchomości № 96 przy ul. Piotrkowskiej, budowę nowej fabryki przy ul. Kątnej, rozszerzenie przedsiębiorstwa i wnioski akcyonaryuszów.

(a) **Zebranie akcyonaryuszów** łódzkiej fabryki kleju i przetworów chemicznych odbędzie się w d. 18 b. m., o godz. 2-ej po południu, w lokalu przy ul. Berga № 2 w Warszawie.

(h) **Nowe fabryki.** Budują się następujące nowe fabryki: 1) mechaniczna tkalnia przy ul. Gubernatorskiej № 20, Jana Córkiewicza; 2) mechaniczna tkalnia Roberta Karla (Brzezińska № 18); 3) przędzalnia Roberta Radkego w Radogoszczu; 4) mechaniczna tkalnia Konstantego Dębowskiego w Rokiciu; 5) mechaniczna tkalnia na 200 warsztatów E. Ajzerta i S-ka przy ul. Juliusza.

(a) **Ze Stow. brukarzy.** W nadchodzącą niedzielę, o godz. 2 po południu, w lokalu przy ul. Drewnowskiej № 25, odbędzie się zebranie członków tego Stowarzyszenia, na którem komisya likwidacyjna zda sprawę ze swych czynności.

(h) **Zabawa straży ogniowej ochotniczej.** W niedzielę, dnia 17 b. m., straż ogniowa ochotnicza łódzka urządza w Helenowie zabawę, w celu zyskania funduszów głównie na kupno drabiny mechanicznej, która ma kosztować około 6,000 rubli.

Mieszkańcy Łodzi poprą niewątpliwie ten zamiar, przyjmując udział w zabawie.

Program zabawy jest bogaty w niespodzianki, jakich do tej pory mieszkańcy Łodzi na żadnej zabawie nie spotkali. Orkiestry, chóry, gimnastyka, kiermasz, wieś, pożar i wiele, wiele innych efektownych urozmaiceń.

Wieś stanowić będą domki mieszkalne, kościół, apteka, wiatrak, zajazd. Wiejska muzyka, zabawy ludowe, karuzel, strzelnica. Cyrk, popisy siłaczy amatorów, popisy kuplecistów.

Wieczorem kometa Halleya zajaśnieje nad wieżą cisnień w Helenowie, a kiedy się ściemni— pożar wsi, stłumiony przez straż wiejską przy pomocy straży łódzkiej.

I to wszystko za 50 kopiejek od osoby dorosłej.

Nie zapomniano również o urządzeniu karczmy strażackiej, w której będą sprzedawane: wódka, piwo, gorące parówki.

Taniość i elegancya.

(x) **Z „Harmonii".** Towarzystwo muzyczno-dramatyczne „Harmonia" wczoraj przeniosło się do nowego lokalu, wynajętego w Domu Ludowym Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich, przy ulicy Przejazd № 34.

Jutrzejsza lekcya chóru męskiego odbędzie się już w nowym lokalu.

(x) **Z „Liry".** Z powodu przypadającego 10-letniego jubileuszu łódzkiego rzemieślniczego Towarzystwa śpiewaczego „Lira", zarząd tegoż Towarzystwa za naszem pośrednictwem prosi wszystkich członków i członkinie o przybycie do lokalu we wtorek, dnia 19 b. m., o godz. 8 wieczorem punktualnie, w celu wspólnego omówienia programu tej uroczystości, oraz zapoznania członków ze sprawami Towarzystwa.

Konieczną jest obecność jak największej liczby członków na tem zebraniu.

(b) **Z Aleksandrowa.** Zarząd aleksandrowskiej straży ogniowej ochotniczej urządza w dniach 14 sierpnia i 16 października zabawy dla swoich członków i wprowadzonych gości.

Pierwsza z tych zabaw odbędzie się w lasku Adolfa Greylicha, a druga w ogrodzie Rudolfa Szulca.

(b) **Zabawa „Lutni" zgierskiej** odbędzie się w niedzielę przyszłą w lesie w pobliżu remizy tramwajów.

Początek zabawy o godzinie 2 po południu.

(h) **Z Towarzystwa opieki nad dziećmi.** W nadchodzącą niedzielę, jeżeli dopisze pogoda, w ogrodzie „Paradyżu" przy ulicy Piotrkowskiej № 175 odbędzie się zabawa na korzyść łódzkiego Gniazda Towarzystwa opieki nad dziećmi.

Zabawa rozpocznie się o godzinie 3 po południu koncertem p. K. Namysłowskiego, a następnie wieczorem, pod dyrekcyą p. Myszkowskiego, dany będzie obraz ludowy „Czartowska Ława".

Zabawa ma podtrzymać egzystencyę przytułku, przygarniającego przeszło 80 sierot. Powód ten daje rękojmię, że wszyscy, komu leży na sercu dola sierot, tak członek Towarzystwa opieki nad dziećmi, jako też nie będący członkami Towarzystwa, licznie pośpieszą na zabawę i nie pozwolą upaść tak pożytecznej instytucyi.

Wprawdzie jest komitet, który wziął na siebie zadanie wybudowania domu dla przytułku, lecz zbierane przez niego pieniądze mają być obrócone na wybudowanie domu; zaś karmienie, odzianie i naukę przeszło 80 sierot uskuteczniają się przeważnie z drobnych ofiar, i dochodów z zabaw na ten cel urządzanych.

(b) **Przerwa komunikacyi samochodowej.** Z powodu układania bruku na drodze pomędzy Zgierzem a Lućmierzem samochody kursujące pomiędzy miastami: Kutno, Łęczyca, Ozorków, Zgierz dochodzą obecnie tylko do Ozorkowa. Przerwa ta potrwa kilka tygodni.

(x) **Ze szkolnictwa polskiego.** Otrzymaliśmy „sprawozdanie wyższych kursów pedagogicznych dla kobiet" p. Leonii Rudzkiej w Warszawie za rok szkolny 1909/10.

Słowo wstępne zaznacza, że kursy mają na celu przedewszystkiem dać możność nauczycielce pogłębienia swej wiedzy, przygotowania się zawodowo i wypróbowania swych zdolności pedagogicznych; następnie — dać uzupełnić wykształcenie średnie i dać rzetelną wiedzę matkom przyszłym.

Kursa są dwuletnie, obejmują dwa wydziały: przyrodniczo-matematyczny i humanistyczny.

Wspólnie dla obu wydziałów są wykładane: metodyka religii, pedagogika, jej historya i dydaktyka, propedeutyka filozofii, psychologia, anatomia i fizyologia (te dwa przedmioty wykładała dr. Popławska), gramatyka i literatura polska, język rosyjski i jego literatura, metodyka rysunku, slöjd i kaligrafia.

Wyłącznie dla wydziału przyrodniczo-matematycznego: dzieje nauk biologicznych, matematyka i metodyka arytmetyki, fizyka, chemia z mineralogią, geologia, botanika wraz z metodyką i zoologia wraz z metodyką.

Wyłącznie dla wydziału humanistycznego: literatura powszechna XIX w., historya sztuki, historya cywilizacyi, literatura francuska, niemiecka, metodyka literatury polskiej, rosyjskiej, metodyka języka polskiego, niemieckiego, francuskiego i metodyka historyi powszechnej.

Dość obszernie jest opisany program zajęć w ubiegłym roku szkolnym. Dla przykładu przytoczymy wykład historyi cywilizacyi:

„1. Czasy przedhistoryczne. Człowiek pierwotny, Ustrój rodowy. Początki rodziny, prawa, gospodarstwa, władzy, wiedzy, sztuki.

2. Pogląd ogólny na rozwój cywilizacyi u ludów starożytnego wschodu i narodów klasycznych: greków i rzymian.

3. Wieki średnie. Wschód i zachód. Sredniowieczny ustrój społeczny na zachodzie; stan nauki, literatury, gospodarstwa, prawa. Polska wieków średnich.

4. Przejście do wieków nowych. Odkrycia i wynalazki. Upadek feodalizmu i scholastyki. Odrodzenie. Reformacya.

5. Stan społeczeństw zachodnich w wiekach XVI, XVII i XVIII. Ruch naukowy i literacki. Wiek oświecenia. Polska wieków nowych pod względem cywilizacyi.

6. Przełom na zachodzie Europy w końcu XVIII w. Zmiany polityczne i gospodarcze. Ruch literacki i naukowy. Charakterystyka poszczególnych nowoczesnych społeczeństw europejskich, pod względem postępu gospodarstwa i techniki, kultury umysłowej, urządzeń społecznych ze specyalnem uwzględnieniem rozwoju idei demokratycznej polskiej w kraju i na emigracyi. Wpływ cywilizacyi europejskiej na inne części świata."

Patent z ukończenia kursów otrzymują tylko te słuchaczki, które uczęszczały na lekcye, zdały egzamin z całkowitego kursu jednego z 2-ch wydziałów i odbyły wymagane lekcye próbne w 7-io klasowej szkole panien p. L. Rudzkiej.

Wszystko to przedstawia się bardzo zachęcająco.

Smutnym szczegółem jest wysoka cena: 150 rb. na pierwszym kursie, 200 rb. na drugim.

Prócz tego za przygotowanie na patent rządowy płacą słuchaczki kursów 50 rb., osoby postronne 150 rb.

(x) **Nadesłane.** Otwarty w roku zeszłym przy szkole rzemieślniczej łódzkiego Towarzystwa «Talmud-Tora» oddział elektro-mechaniczny, zorgani-

zowany podobnież jak istniejący już od trzech lat oddział tkacki na wzór analogicznych zagranicznych szkół (Werkmeisterschulen), rozwija się nader pomyślnie. Celem zakładu jest przygotowanie wykwalifikowanych elektromonterów, którzy są tak poszukiwani w naszym przemyśle. Akcentując wychowanie fachowe, wyrabiając sprawność rzemieślniczą na równi ze zmysłem technicznym, rozwijając widnokrąg młodzieży przez odpowiednie stosowanie teoryi, szkoła dąży do stworzenia zastępów żydowskich fachowców, którzy mają w społeczeństwie być ogniwem pomiędzy wychowańcami wyższych szkół a sferą rzemieślniczą. Szerząc w kraju zdrowe przywiązanie do pracy rzemieślniczej i popularyzując wiedzę, szkoła pragnie pomódz tym rodzicom, którzy obecnie, pomimo olbrzymich kosztów, zmuszeni są wysyłać swe dzieci w tym celu za granicę. Jeżeli zważymy, że owe szkoły, zastosowane do zupełnie innych warunków, po większej części nie mogą uwzględnić potrzeb naszej młodzieży, która często zbyt mało korzysta za granicą, dokładnie uwypukli się znaczenie nowej uczelni, do rozwoju której zarząd Towarzystwa dokłada wszelkich starań. Należy się spodziewać, że nowa gałąź działalności Towarzystwa «Talmud-Tory» pozyska sympatyę społeczeństwa na równi z dotychczasowemi.

(x) **Z piśmiennictwa**. Nakładem biura dzienników „Promień", w dniu 15 b. m. wyjdzie popularna broszurka dla ludu pod tytułem „W pięćsetną rocznicę zwycięstwa polaków nad krzyżakami pod Grunwaldem".

(f) **Nasze bruki**. Dziś około godz. 9 rano wóz ładowny, jadąc ulicą Piotrkowską, między Nawrot a Ewangelicką, ugrzązł (!) w bruku, ruchomym z powodu deszczu, przez co zatrzymał idące z dwóch stron tramwaje. Szereg rósł, rósł, wąż zatrzymanych wagonów rozciągał się coraz dalej w obie strony, a wozu usunąć nie było można. Nareszcie po blizko półgodzinnej pracy oczyszczono linię.

Niema to, jak nasze łódzkie bruki!

(h) **Po co poczekalnia?** Pasażerowie kolei elektrycznej podjazdowej, przyjeżdżający z Rudy Pabianickiej, skarżą się, że nie mogą korzystać z poczekalni, postawionej przed tygodniem w Rudzie Pabianickiej, gdyż dzierżawca bufetu wypędza z niej tych, którzy nic nie piją lub nie jedzą.

Po co więc poczekalnia?

(h) **Żebrząca dziatwa**. Komisarz II cyrkułu, przechodząc ulicą Piotrkowską o godzinie 1-ej po północy, zauważył żebrzącą młodą dziewczynę z małem dzieckiem na ręku. Zapytana wyjaśniła, że nazywa się Helena Radkiewiczówna, ma lat 13 i że co noc matka Maryanna wysyła ją na żebraninę. Śledztwo stwierdziło prawdziwość słów dziewczyny, wskutek czego Maryannę Radkiewiczową oddano pod sąd, który skazał ją na 7 dni aresztu.

(—) **Więc nie kradzież**. Papiery wartościowe na ogólną sumę 8,000 rb., zagubione przez dyrektora kancelaryi gubernatora piotrkowskiego, odnalazły się. Nie były zatem skradzione.

(h) **Nagłe zgony**. Wczoraj, o godz. 3 minut 15, na Górnym Rynku wsiadł do wagonu kolei elektrycznej młodzieniec, który po chwili stracił równowagę i runął na podłogę wagonu. Wszelka pomoc okazała się próżną, gdyż, jak stwierdził lekarz, zmarł on na anewryzm serca. W ubraniu zmarłego policya znalazła paszport na imię Władysława Papieskiego, lat 22, zamieszkałego przy ul. Rawskiej nr. 8. Zwłoki przewieziono do trupiarni.

— Wczoraj, o godz. 4 po poł., zmarł nagle przy ul. Mikołajewskiej nr. 20 Abram Gol, lat 52. Przyczyną śmierci był anewryzm serca.

(h) **Ujęcie bandyty**. W poniedziałek, na ul. Przędzalnianej, rewirowy III cyrkułu zauważył Bolesława Janczarka, znanego i poszukiwanego przez policyę złodzieja. Janczarek na widok rewirowego począł uciekać, wtedy rewirowy dał za nim parę strzałów, wskutek czego Janczarek przystanął; aresztowano go i odprowadzono do III cyrkułu.

(f) **Morderstwo.** W domu przy ul. Rozwadowskiej nr. 17 mieszka nauczyciel szkoły niemieckiej, p. Hrejer z żoną i siostrą Olgą. Przed kilku tygodniami państwo H. pojechali do Warszawy, w mieszkaniu została sama panna Olga H. Dziś w nocy państwo H. wrócili i nie mogąc się dopukać, wybili szybę w drzwiach, otworzyli zatrzask i weszli. W przedpokoju ujrzeli stosy rozrzuconych gazet, w kącie zaś będącego już w stanie rozkładu trupa Olgi. Przypuszczają, że p. Olgę H. zabito z przyczyn dotychczas nieznanych. Zwłoki zabezpieczono do zejścia władz policyjno-lekarskich.

(f) **Napad.** Na przechodzącego w poniedziałek ul. Zakątną kozaka 6-ej sotni 5-go dońskiego pułku 22-letniego Jefima Kulikowa, około domu nr. 34 napadło ludzi, którzy zadali mu nożem dwie rany w lewą rękę i zbiegli. K. odwieziono do szpitala Aleksandra.

(h) **Kradzieże.** Do mieszkania fabrykanta Moryca Prussaka (Benedykta 3) dobrali się złodzieje, pootwierali wszystkie zamki, splądrowali całe mieszkanie i niepostrzeżeni unieśli różne rzeczy, zrządziwszy szkody na 600 rb.

(f) W domu przy ul. Zawadzkiej nr. 21 z góry, należącej do Maryi Margulis, niewiadomi złoczyńcy, wyłamawszy zamek, skradli bieliznę, wartości 200 rb.

(p) **Pogotowie ratunkowe** wczoraj pomiędzy innemi wzywano do następujących wypadków:

— Ogólnemu osłabieniu uległy cztery osoby, z których jedną odwieziono do mieszkania, jedną do szpitala Aleksandra.

— Na ul. Widzewskiej nr. 50 Franciszka Stodolna, robotnica, lat 19, otruła się esencyą octową.

Kronika antialkoholowa.

Spokojną, szczęśliwą starością cieszy się znany wynalazca i pionier przemysłu cementowego, Isaac C. Johnston, sędzia polubowny Gravesen, który niedawno temu obchodził setny rok swych urodzin. Ponieważ już w 16-tym roku życia złożył on przyrzeczenie wstrzemięźliwości, jest zatem już od 83 lat abstynentem, a zdrowie swoje i świeżość umysłu tej właśnie przyczynie głównie zapewne zawdzięcza.

Mimo tak podeszłego wieku napisał on jeszcze kilka miesięcy temu nowe dzieło naukowe o historyi cementu. Rękę ma jeszcze pewną, pismo równe i wogóle nie znać u niego żadnych prawie oznak starości. I teraz jeszcze przez większą część dnia zajęty jest sprawami swego interesu.

Mając lat 87, nauczył się on jeździć na rowerze, a zaprzestał jeździć dopiero dwa lata temu. W wolnych chwilach dużo i chętnie zajmował się ruchem abstynenckim w Anglii, w którym także dzieci jego zajmują wybitne stanowiska.

Kongres narodowy, który odbył się w maju roku bieżącego w Waszyngtonie, uchwalił między innemi następującą rezolucyę, proponowaną przez Towarzystwa lekarzy polskich w Ameryce: „Zważywszy, że alkoholizm w zatrważający sposób rozpowszechnia się pośród naszego ludu w Ameryce, niszcząc go moralnie i ekonomicznie, kongres wzywa wszystkie polskie organizacye w Ameryce bez wyjątku, aby z całą energią wystąpowały przeciw pijaństwu w polskich klubach, na zebraniach i zabawach.

Z WARSZAWY.

* Opieka nad zabytkami.

Zarząd Towarzystwa opieki nad zabytkami przeszłości mianował p. Artura Oppmana (Or-ota), cenionego poetę, miłośnika i znawcę starożytności naszego grodu, wiceprezesem wydziału Starej Warszawy.

* Pamiątka po Czarnieckim.

P. Gustawowi Soubise Bisierowi w Warszawie, powierzono do sprzedaży wspaniały rzęd wschodni po hetmanie polnym koronnym Stefanie Czarnieckim.

Rzęd rzeczony jest ozdobny w cenne kamienie, między którymi odznaczają się przepiękne nefryty inkrustowane złotem i kamyczkami.

Cena tej pamiątki była naznaczona w sumie 5,000 rb. Uchwałą rady miejskiej Krakowa rzęd ten przeszedł na własność krakowskiego Muzeum narodowego za sumę rb. 4,500 bowiem p. Bisier zrzekł się swego honoraryum w kwocie rb. 500 na rzecz Muzeum.

Rada miejska wyasygnowała te pieniądze jako pożyczkę dla Muzeum narodowego z tem zastrzeżeniem, że zarząd Muzeum urządzi składkę w czasie uroczystości grunwaldzkiej, aby zwrócić wymienioną sumę kasie miejskiej.

* Zakaz.

Jeden z fotografów warszawskich zamierzał udać się do Krakowa, celem poczynienia zdjęć kinematograficznych z pochodu grunwaldzkiego. Gdy jednak zapytał, czy zdjęcia takie mogą być wystawione w kinematografach warszawskich, władze tutejsze odpowiedziały, jak donosi „Gaz. Warszawska", odmownie.

* Ograniczenie handlu.

Pomimo wyjaśnień urzędowych, iż wczorajsze święto st. st. nie należy do rzędu dni, w których obowiązują ograniczenia w handlu, jednak policya, jak np. na Krakowskiem Przedmieściu, kazała zamykać sklepy.

Z KRÓLESTWA.

Otrucie dzieci i męża. Na stacyi Chęciny, kolei nadwiślańskich, pomiędzy Heleną Pędzichową, żoną stróża obchodowego służby drogowej i Józefem Gosiem, zwrotniczym, od lat kilku zawiązał się romans.

Ponieważ o czułych i tajemnych schadzkach donosiły ojcu dzieci, rozromansowana matka powzięła myśl pozbycia się ich jaknajprędzej.

Gdy dzieci zaczęły umierać wkrótce jedno po drugiem, nagła śmierć każdego z nich dziwiła sąsiadów, wzbudzając coraz większe podejrzenia zbrodni.

Troje dzieci, jak mówią ludzie, przeniosło się do wieczności w ciągu jednego miesiąca. Matka, aby zatrzeć ślady zbrodni, każdy zgon dziecka opłakiwała gorzko, ale wszyscy brali to za komedyę.

Po wymarciu dzieci minęło już z górą dwa lata. Nie mając jawnych dowodów zbrodni, każdy milczał i nie donosił policyi.

Pędzichowa, załatwiwszy się z dziećmi pomyślnie, postanowiła pozbyć się i męża i, jak się wykryło, otruła go arszenikiem, zasypanym do obiadu.

Jakkolwiek Pędzich zdradzał objawy otrucia, nikt i na to nie zwracał uwagi i pochowano go bez sekcyi.

Po upływie trzech miesięcy, gdy ludzie zaczęli mówić o Pędzichach coraz głośniej, dowiedziała się o tem policya, która o przebąkiwanej zbrodni dała znać władzy sądowej. Po wydobyciu zwłok Pędzicha i dokonaniu sekcyi, fakt otrucia stwierdzono.

Pędzichową z kochankiem Gosiem uwięziono.

Zabicie bandyty. W nocy z dnia 6 na 7 b. m. pociągiem osobowym № 50, przyjechał z Końskich do Niekłania starszy strażnik z Odrowąża. Idąc z pociągu do domu plantem kolejowym, spotkał dwóch mężczyzn, którzy na widok strażnika zaczęli skręcać na bok. Na zapytanie strażnika: „Kto idzie?" i „Stój!" dali do niego ognia skutkiem czego nastąpiła wymiana strzałów.

Strażnik, jak sam zeznał na śledztwie, po kilku strzałach umknął do wsi i nocował u sołtysa.

Nazajutrz rano służba drogowa zawiadomiła stacyę i żandarma, że obok linii, nieopodal przejazdu, leży jakiś człowiek zabity, z rewolwerem w ręku.

Pociągiem południowym przyjechała do Niekłania władza żandarmeryjna i powiatowa, w celu przeprowadzenia śledztwa. Przy zabitym znaleziono karabinek Mauzera, przewieszony przez plecy, brauning i 75 patronów: w kieszeni miał kilka sztuk monet zagranicznych.

Kim był i skąd pochodził zabity, dotychczas nie wyjaśniono. Towarzysz zabitego po strzałach umknął do lasu.

Z LITWY I RUSI.

Zwrócenie zapomogi. Białostocki zarząd miejski odesłał wileńskiemu zarządowi ofiarowane przez wileńską radę miejską w roku 1906 tysiąc rubli dla wydania zapomóg rodzinom tych, którzy zginęli podczas pogromu w Białymstoku, gdyż osób, odpowiadających tym warunkom, w Białymstoku się nie okazało.

O szkółki tajne. W sądzie okręgowym mińskim dnia 4 b. m. rozpoznawano znowu 3 sprawy o „tajne" szkoły polskie.

W pierwszej sprawie oskarżono Antoniego Grańskiego, A. Mickiewicza, Rozalię Horelik i Janinę Czarnogórską o otwarcie tajnej szkoły na 8 uczniów we wsi Usakowice w gminie rubieżewickiej. Wyrok skazał pierwszych dwóch na grzywny po 3 ruble; 2 ostatnie po 2 ruble z zamianą na areszt 2 dni dla pierwszych i 1 dla drugich.

W drugiej sprawie oskarżono Wincentego Szabunia i Franciszka Piotrowskiego o otwarcie szkoły na 9 osób we wsi Połoniewicze, we włości kojdanowskiej. Wyrok ogłosił o grzywnie na 2 ruble dla pierwszego 1 rubla dla drugiego, lub areszt jednodniowy.

W sprawie trzeciej oskarżono Ambrożego Zajączkowskiego i Ottona Połoniewicza o otwar-

cie szkoły polskiej na 14 dzieci we wsi Cużanka w gminie Siemków-horodecki. Sąd skazał oskarżonych na grzywny po dwa ruble lub 2-dniowy areszt.

Z Finlandyi.

Zaraz po powrocie generał-gubernatora Zejna do Helsingforsu, rozpoczęte będą przygotowania przedwstępne do wyborów przedstawicieli finlandzkich do Dumy państwowej i Rady państwa.

Wybory mają być dokonane w jesieni. Na wypadek, gdyby sejm, zwołany na sesyę nadzwyczajną, nie zgodził się na wybory swych przedstawicieli do Dumy, niezwłocznie zostanie wniesiony projekt o nowym porządku obierania delegatów od Finlandyi.

Całą organizacyą wyborów będzie kierował nowy pomocnik generał-gubernatora, Lipski.

Ostatnia poczta.

— Wielkie wrażenie wywołało w Nowym Yorku ogłoszenie listu cesarza Wilhelma do prezydenta republiki Nicaragua. W liście tym cesarz nazywa prezydenta swoim przyjacielem.

Przypuszczają, że celem zbliżenia się Niemiec do Nicaragui jest chęć założenia tam stacyi węglowej dla okrętów wojennych niemieckich.

Prasa amerykańska list cesarza uznaje za wyzwanie pod adresem Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej i oświadcza wyraźnie, że postawa Niemiec jest dla tych Stanów coraz bardziej wrogą.

— Z Kanei donoszą: Na całej wyspie ustala się spokój. Okręty wojenne mocarstw opiekuńczych powracają do zatoki Suda, gdzie pozostaną.

— Gabinet perski podał się do dymisyi. Sepehdar odmówił dalszego zarządzania sprawami państwa.

— Mieńszikow w artykułach dziennikarskich, omawiających ugodę japońsko-rosyjską, upatruje szczucie Rosyi przeciw Austryi i Niemcom i niebezpieczeństwo wojny z temi państwami. Z tego powodu gorąco on protestuje przeciw przesadzaniu znaczenia ugody rosyjsko-japońskiej, upatrując w niej tylko rozejm tymczasowy.

Autor jest całą duszą przeciw wrogiemu traktowaniu niemców przez politykę słowiańską, żywiącą takie idee. Dla Rosyi niedogodna jest niezależność słowian południowych, podlegli zaś Niemcom, powstrzymują ich napaść na Rosyę. Zaniepokojony rozwojem w Niemczech wrogich uczuć względem Rosyi, grożących obu tym państwom wielkiemi klęskami, Mieńszikow wzywa dyplomacyę, ażeby rozproszyła te obawy przez zawarcie sojuszu rosyjsko-niemieckiego.

— Rozkaz do wojsk w odeskim okręgu wojskowym donosi, że słynny gen. Dumbadze uwolniony zostaje od obowiązków naczelnika Jałty i okręgu jałtyńskiego. Obowiązki jego obejmuje gubernator taurydzki, Nowicki.

TELEGRAMY.

Saloniki, 12 lipca. (Wł.) Ludność chrześcijańska miasta i okolicy zorganizowała dzisiaj wielką demonstracyę z powodu nowej ustawy o kościołach chrześcijańskich.

Doszło do bardzo gwałtownych starć z policyą, podczas których mnóstwo osób wtrącono do rzeki.

Londyn, 12 lipca. (Wł.) Podczas mityngu awiacyjnego w Bournemouth awiator Rols zabił się, spadając ze swoim aeroplanem z 15 metrowej wysokości.

Zagrzeb, 12 lipca. (Wł.) Według doniesień z Cetynii dwór czarnogórski oczekuje bliskich odwiedzin austryackiego następcy tronu arc. Franciszka Ferdynanda z powodu czarnogórskich dynastycznych uroczystości jubileuszowych.

Nowy-York, 12 lipca. (Wł.) Władze amerykańskie odmówiły żądania dyplomacyi włoskiej co do wydania zbrodniarza Charlestona. Wobec tego mord medyolański Charlestona będzie niepomszczony. Zwłoki ofiary Charlestona, amerykanki, znalezione zostały porąbane w kufrze, przeznaczonym do ekspedycyi kolejowej.

Z ostatniej chwili.

Berlin, 13 lipca. (Wł.) Z powodu ogłoszonego oficyalnie tekstu umowy rosyjsko japońskiej, podkreśla prasa tutejsza, że umowa jest wyraźnie zawarta o utrzymanie «status quo» tylko w Mandżuryi, a nie na całym Wschodzie. Wskutek tego Japonia ma wolne ręce na Korei, a dążenia Rosyi do zupełnego opanowania Mandżuryi zostały zatamowane.

New York, 13 lipca. (Wł.) Z powodu listu cesarza Wilhelma do prezydenta Nikaragui prasa amerykańska oburzona jest na rząd niemiecki, za jaskrawe lekceważenie zdania rządu Stanów Zjednoczonych i dotkryny Monroego. W sferach politycznych zapewniają, że gdyby się fakt taki powtórzył, Ameryka bezwątpienia potrafi z niego wyciągnąć konsekwencye.

Berlin, 13 lipca. (Wł.) Ogromne zaniepokojenie wywołał wśród mieszkańców przedmieścia Berlina wczorajszy zamach dynamitowy, poprzedzony listami wymuszającemi. Okazało się, że banda doskonale zorganizowana składa się około z 40 osób. Ta sama banda w ciągu pół roku wytruła niedawno całą rodzinę za niezłożenie okupu, co teraz wyszło na jaw. Zasługuje szczególnie na potępienie niedbalstwo policyi, która, wydelegowana do czyhania na złoczyńców, po kilku godzinach uważała dalsze czyhanie za bezcelowe. Właśnie w chwili odejścia policyi złoczyńcy podłożyli bombę.

Berlin, 13 lipca. (Wł.) Z powodu postawy prasy angielskiej, która w tej chwili omawia szeroko ujawniony świeżo dopiero fakt wysłania przez cesarza Wilhelma listu gratulacyjnego do prezydenta Nikaragui, zaraz po jego wyborach w styczniu, ambasada amerykańska kwestyonuje wyjaśnienia w tej mierze ze źródeł niemieckich, które twierdzą, że list ten wysłał urząd pras zagranicznych w zwykłej w takich razach formie, zaraz po oficyalnem zawiadomieniu o objęciu urzędu przez nowego prezydenta. Ambasada wiedziała o tym liście, który z punktu widzenia stosunków międzynarodowych był niewłaściwy, jako wysłany przed zwykłem w takich razach zapytaniem Stanów Zjednoczonych, czy wybór prezydenta potwierdzą. Pośpiech w wysłaniu listu miał na celu zjednanie prezydenta dla projektu sprzedaży Niemcom jednej z wysp nadbrzeżnych, na urządzenie niemieckiej stacyi węglowej.

Gniezno, 13 lipca. (Wł.) Wczoraj przybyła tutaj wycieczka polaków galicyjskich dla zwiedzenia Ks. Poznańskiego. Uczestnicy byli zaopatrzeni w znaczki turystyczne z napisami polskiemi. Komisarz zażądał zdjęcia oznak. Tego uczestnicy nie chcieli zrobić. Aresztowano trzech. Po skonfiskowaniu oznak i spisaniu protokułu wypuszczono ich na wolność.

Berlin, 13 lipca. (Wł.) Wczoraj wyjechała stąd wycieczka 115 lekarzy na punkty pograniczne Prus Wschodnich, celem ścisłego obserwowania przyjezdnych i flisaków z Rosyi, aby zapobiedz zawleczeniu cholery do Niemiec.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym, którzy oddali ostatnią posługę

Ś. † P.

Janowi Wróblewskiemu

jak również zacnym kolegom nieboszczyka, którzy ponieśli na swych ramionach do grobu drogie zwłoki ojca naszego — serdeczne „Bóg zapłać".

W smutku pogrążona

RODZINA.

2562

Ś. † P.

Marya z Żywieckich

SIEBERT

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona śś. Sakramentami, zasnęła w Bogu, dnia 12-go b. m., przeżywszy lat 73.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z domu przy ul. Karola № 14, w czwartek, dnia 14 b. m., o g. 4-ej po poł., na Nowy cmentarz katolicki. Na smutny ten obrzęd zaprasza krewnych i znajomych pozostała w smutku

2564 **RODZINA.**

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
12/VI 1 pp.	745.2	+18.2	73	Pn Z 2	Z dnia 12/VII Temperatura max.+20.8° C. min.+13 8° C. Opadu 15.6
12/VI 9 w.	743 1	+17.0	85	Z 2	
13/VI 7 r.	742.2	+14.9	97	Pn Z3	

Dr Jan Kiełkiewicz

Warszawa, Nowogrodzka 37.

Choroby dróg moczowych. — Oświetlanie pęcherza i cewki dla celów dygnostycznych i leczniczych. — Przyjmuje do 10 rano i od 5 do 7 wiecz. 2418

Dr. med. TOCHTERMANN

wyjechał. 2506-2

ODEON

Telefonu № 15-81.

Nader zajmujący **program** Środa i Czwartek 13 go i 14 go lipca 1910 roku.

Część I. **Konkurs łódek motorowych w Monaco** (piękne zajmujące zdjęcie z natury). **BARBERINA** (komedya Alfreda Musset'a — w wykonaniu najlepszych artystów komedyi francuskiej). Część II. **MNISZKA** (dramat z życia kontrabandzistów — na tle wspaniałej natury). **JOWISZ i ALKMENA** (z życia bogów — satyryczna fantazya w kolorach). Część III. **Szyld „Globus"** (komiczne). **NAPO TORRIANO, WIĘZIEŃ ZAMKU BARADELLO** (dramat historyczny G. de Liguoro — w wykonaniu najlepszych artystów Teatro Dramatico Nationale di Roma).

Nad program: „FIS-DIS" — samogrające obrazy, III-cia serya. 2550

Na korzyść Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej

W HELENOWIE W niedzielę, dnia 17 lipca 1910 roku **W HELENOWIE**

Wielka Zabawa Ogrodowa

z niebywale obszernym i urozmaiconym programem:
Koncert 3-ch orkiestr, 3-ch towarzystw śpiewaczych i towarz. mandolinistów, produkcye gimnastyczne, walka siłaczy, grupy marmurowe.

Kiermasz w Strażówce **Na wsi:** wiejska muzyka, zabawy ludowe. **Na placu:** karuzele, strzelnice i t. d. **W cyrku:** produkcye pierwszorzędnych artystów. **Na otwartej scenie: przedstawienia — bez osobnej dopłaty. Na placu przy mieczarni występ polskich i niemieckich komików. W namiotach: sprzedaż kwiatów, szampańskiego i lampionów. W gmachu pocztowym sprzedaż pocztówek i medali strażackich — przez umundurowane listonoszki.**

Wieczorem: **Pojawienie się komety Halleya** nad wieżą Helenowską.

Na zakończenie:

Pożar w Strażówce

połączony z ogniami sztucznemi.

Pochód strażaków z pochodniami — z udziałem publiczności.
W Sali zabawa taneczna. **Karczma „Pod Strażakiem".**
Początek zabawy o godzinie 5-ej po południu. — Wstęp 50 kop., dzieci 25 kop.
Kontramarki wydawane nie będą.
W razie niepogody, zabawa odłożona będzie na niedzielę, dnia 24-go lipca r. b.
2554—3—1

LICYTACYA.

Dnia 3 (16) lipca r. b. w piotrkowskim Sądzie Okręgowym odbędzie się licytacya nieruchomości zgierskiej, położonej przy ul. Sierakowskiej № 5 (przy Starym Rynku). Nieruchomość składa się z frontowego dwupiętrowego domu murowanego, takiejże jednopiętrowej oficyny i dwóch domów drewnianych z placem, przestrzeni 2,800 kw. łokci i ogrodem owocowym z 70 drzewami; ma wyrobioną hypotekę; daje rocznego dochodu 2,000 rb.

Jednocześnie będzie sprzedane 5 mórg ziemi, zaczynające się przy ulicy Piaskowej i ciągnie się pod las.

2534—3—2 **Spadkobiercy.**

Do SZKOŁY i na KURSY PRZEMYSŁOWO-RĘKODZIELNICZE

A. TUCHOLSKIEGO

przy Łódzkiem Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowem
zapis kandydatów i kandydatek przyjmuje, oraz bliższych informacyi udziela kancelarya Szkoły w **Łodzi,** przy ulicy S-go **Andrzeja, domu № 58,** m. 33.
Lekcye wakacyjne w celu przygotowania do egzaminów — rozpoczęte. 2396—3—3

NA POSADĘ

SEKRETARZA

poszukuje się osoby z wyższą kwalifikacyą, obeznanej z prawem administracyjnem i władającej gruntownie językami: polskim, ruskim i niemieckim. Reflektanci z wyższem wykształceniem mogą złożyć swe dokładne oferty w administracyi „Rozwoju" pod adresem: „Z. Z. 100". 2504—3—3

Urządzenie zakładu fryzyerskiego
do sprzedania, Benedykta Nr. 1, F. Jakubowicz. Tamże sypialny pokój mahoniowy nowy jest do sprzedania. 2536—3—2

Od **10 lat** egzystujący **kantor rekomendacyjny „Praca"** będzie przeniesiony od 20 lipca r. b. z pod № 6-go **pod № 3 przy ulicy Dzielnej.** Obecnie kantor poleca wielki wybór różnej służby z dobremi świadectwami. 2544—6—1

Dom murowany
z ogrodem owocowym natychmiast do sprzedania w Ozorkowie, ulica Nowe-Miasto nr. 438. Bliższa wiadomość ulica Nowo-Zarzewska nr. 36 u gospodarza 2550 3·1

Jest do sprzedania
omnibus
sześcioosobowy w dobrym stanie. Wiadomość: **Kalisz, Hotel Europejski.** 2524—3-1

Poszukuje się od 1 października
mieszkania,
składającego się z 3 pokoi i kuchni z wszelkiemi wygodami. Oferty z podaniem ceny pod lit F. G proszę składać w Administracyi „Rozwoju". 2548—3—1

Korespondentka-Buchalterka, znająca języki: polski, rosyjski i niemiecki, obeznana z czynnościami biurowemi i odpowiednią praktyką potrzebna do większego biura w Łodzi. Szczegółowe oferty z podaniem warunków należy składać w Adm. „Rozwoju" pod literami T. A. M. D 2552—3—1

2 i pół morgi ziemi.
jest do sprzedania w całości lub na place morgowe albo półmorgowe, blisko przystanku tramwajowego przy torze wyścigowym w Rudzie. Wiadomość: Targowa № 43, m. 59, od 7 godz wieczór. 2514—4—2

Magazyn Mód
M-me Michel

został przeniesiony vis a vis **Nawrot № 38** róg **Widzewskiej.** 2510—3—2

Dr. Schoenaich
powrócił. 2546 5

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Dr. Stanisł. Piekarski
PIOTRKOWSKA № 115
Przyjm.: od 9—10 rano i od 5—8 wiecz.. kobiety od 4—5 1331—r

Dr. H. Sadkowski
przyjmuje z chorobami wewnętrznemi (spec. żołądka i kiszek).
Dzielna № 3.
od 4 do 6-ej (z wyjątkiem świąt). 2150—r

Pracownia Gorsetów
dawniej Mikołajewska 53
NATALII KĘDZIERSKIEJ
przyjmuje obstalunki i reperacye.
1575 **Piotrkowska 115 m. 6.**

Drobne ogłoszenia.

A.A.A. Rutynowaną nauczycielkę (konwersacya francuska, muzyka), bonę-rosyankę, niemki-freblanki — poleca biuro Adamowiczowej, Piotrkowska 103. 4454—488—1

Aparat fotograficzny 9×12 z miechem i wszelkie przybory sprzedam tanio. Brzezińska 104, m. 7. 4413—2—2

Budka do sprzedania w dobrym stanie. Ul. Staro-Zarzewska № 87. 4439—2—1

Chłopiec starszy, umiejący czytać i pisać, potrzebny. Piotrkowska 157, bracia Borkowscy. 4432—1

Duży pokój, ładnie umeblowany z balkonem, oraz pokój umeblowany są do wynajęcia dla osób dystyngowanych. Nawrot 32 m. 6. 4339—3.—3

Doświadczony korepetytor przysposabia do wszystkich klas gimnazyum, oraz na świadectwa Wiadomość Dzielna 40, m. 1 od g. 7—8. 1545

Gramofon koncertowy z 32 płytami nowemi dwustronnemi — tanio sprzedam. Brzezińska 104, m 7. 4414—2—2

Kredens i bufet z piwiarni do sprzedania. Ulica Brzezińska № 15, skład piwa. 4430—3—2

Korzystajcie z okazyi. Piękne alpagowe marynarki bajecznie tanio. Piotrkowska 69 m. 55. 4356—3s2

Młodzieniec 18-letni, z 4-klasowem wykształceniem, poszukuje natychmiastowej posady. Adres: Zawadzka (Bałuty), № 10, m. 5, W. Gr. 4444—3—1

Mleczarnia, wydająca 50 obiadów dziennie od 14 lipca musi być sprzedana. Rzgowska 10. 4391—4.—4

Meble do sprzedania, mało używane, kredens dębowy i tremo. Długa 28 m. 12. od 1-ej do 2-ej. 4376—3—3

Maszyny bębenkowe sprzedam tanio. Aleksandryjska 34 róg Franciszkanskiej. 4337—6—3

Mierzwa w Rzeźni Bałuckiej do sprzedania Wiadomość w rzeźni. 4392—3—2

Na wyjazd poszukuję posady zaraz. Znam dobrze krój i szycie, mogę pomagać w gospodarstwie. Oferty w „Rozwoju" dla K M. 4442—3—1

Potrzebny subiekt fryzyerski. Ulica św. Karola № 14. 4450—3—1

Potrzebni zdolni ślusarze i terminatorzy. Piotrkowska 259. 4440—3—1

Potrzebni są dwaj zdolni stolarze na meblowe roboty. Ulica Widzewska № 136. 4434-3-1

Pokój kawalerski przy rodzinie z oddzielnem wejściem zaraz do wynajęcia. Widzewska № 11, m. 5. 4436—3—1

Pracownia sukien przyjmuje wszelką robotę. Główna 51, m. 7, II-gie piętro. 4443 4.-1

Piwiarnia do sprzedania zaraz, z obiadami. Ulica Luizy № 49. 4367—3—2

Pomieszczenia przy rodzinie inteligentnej poszukuję zaraz. Oferty z warunkami „Rozwój" sub „Pomieszczenie". 4455-1

Poszukuje się zaraz umeblowanego pokoju. Oferty z podaniem ceny uprasza się nadsyłać pod „A. M." do Administracyi „Rozwoju". 4402—2—2

Potrzebni zdolni ślusarze i kowale na roboty gięte. Konstantynowska 44, Welkert. 4393—3sp2

Potrzebny czeladnik do dużej lub małej sztuki i praktykant do krawieccczyzny. Główna 18, m. 19. 4370—3—3

Pomieszczenie przy bezdzietnem małżeństwie dla inteligentnego mężczyzny do wynajęcia zaraz. Przejazd 12 mieszk. 14. 4103—4—4

Plac 42×72 łokci jest do sprzedania przy rogu ul. Rzgowskiej i Wójtowskiej. Wiadomość Piotrkowska 291 m. 14, od 8 do 9 rano. 4418—3—2

Rower mało używany z wolnym kołem tanio do sprzedania. Południowa 27, m. 27. 4371-3-3

Rower w dobrym stanie z wolnym kołem sprzedam za 35 rubli. Ogrodowa 28, sień III-cia, m. 10. 4448—1

Różne meble z kilku pokojów oraz gramofon sprzedam za bezcen. Nawrot 44—3. 4252.12.4

Słuchacz Szkoły Wawelberga i Rotwanda udziela korepetycyi, przygotowuje do szkół. Przejazd nr. 82. Oferty uprasza składać w Administracyi „Rozwoju" pod „Miciak". 4199—6—6

Samotna osoba może przyjąć do wspólnego mieszkania kobietę inteligentną, mającą zajęcie po za domem. Wiadomość: ulica Wólczańska 75, stróż wskaże. 4404—3—2

Sklep kolonialno-dystrybucyjny z prawem sprzedaży piwa, z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Wiadomość: Mikołajewska 59, sklep. 4437—2·1

Sklep kolonialno-dystrybucyjny, egzystujący od lat 20, do sprzedania. Widzewska 193. 4445 3·1

Sprzedam dom z piekarnią i plac rogowy do zabudowania w dobrym punkcie, za 4,300. Wiadomość: Bałucki Rynek, w herbaciarni dobroczynności. 4375·2·1

Sklepik i 3 magle do sprzedania zaraz. Srednia 51. 4399-3-2

Sklep i budka z węglem zaraz do sprzedania. Zgierska 140. 4408—2—2

Sklep do sprzedania z piwiarnią do wyniesienia. Wiadomość: ul. Zakątna № 25, sklep. 4403-3·2

Sklep kolonialny z powodu choroby jest natychmiast do sprzedania. Ulica Widzewska № 107. 4406—3—2

Sklep kolonialno-dystrybucyjny i piwiarnia do sprzedania. — Chojny, ulica Bednarska № 12. 4424—3—2

Wiktor Malczynski, lat 13, opuścił dom rodzicielski 7 lipca Ktoby wiedział, gdzie się znajduje, zechce zawiadomić rodziców. Zytnia № 6 — 14. 4420-2-2

W czwartek, dnia 7/VII, zaginął wyżeł czarny podpalany. Odprowadzić za nagrodą na ul. Północną № 24, do monopolu. 4425—3—2

Zaraz sprzedam dwa oleandry duże ładne na rozkwitnięciu, z wazonami. Widzewska 205 m. 6, od 12 w poł. do 9 wieczorem 4401—2—2

Zakład fryzyerski zaraz do sprzedania. Wiadomość: Pius szpitalny № 7. 4451—2—1

6500 rb. dam na 1 numer hypoteki. Wiadomość Bałuty, Zawadzka 22 u doktora. 4353—3.—2

Zagubione dokumenty.

Zaginął bilet wolnego wejścia do Helenowa № 95, na imię Stefana Grobiewskiego. Łaskawy znalazca raczy zwrócić: Widzewska 50, Kasa skarbowa. 4453—1

Zaginął paszport, wydany z gm. Kaczew, powiatu łęczyckiego, gub. kaliskiej, na imię Zygmunta Usielskiego. 4452—3—1

Zaginął kwit od paszportu na imię Władysława Portyczyńskiego, wydany z fabryki Fiszera. 4449—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Heinzla i Kunitzera na imię Stefana Kowalewskiego. 4435—3—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Karola Hoffrichtera na imię Anny Orędowicz. 4433—3—1

Zaginął kwit od paszportu na imię Jana Niewiadomskiego, wydany z fabryki Scheiblera. 4438—3—1

Zaginął paszport i świadectwa kelnerskie na imię Bolesława Gałczyńskiego, paszport wydany z gminy Brzeźnie, pow. sieradzkiego. 4441—3—1

Zaginął kwit od paszportu na imię Katarzyny Starzyńskiej, wydany z fabryki Scheiblera. 4446—1

Zaginął kwit od paszportu na imię Jana Słupeckiego, wydany z fabryki Szyfera. 4447—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Gutmana Pelbe na imię Franciszka Ruusz. 4357—3—3

Zaginął paszport, wydany z gm. Zadziny, gub. piotrkowskiej, na imię Bronisława Mateckiego. 4358—3—3

Zaginął paszport, wydany z gm. Przudecz, pow. włocławskiego, na imię Antoniego Królikowskiego. 4389—3—2

Zaginął paszport na imię Jana Rotha, wydany z gm. Nowosolna, gub. piotrkowskiej. 4368-3-3

Zaginął paszport na imię Maryanny Góreckiej, wydany z gminy Łęczno, gub. piotrkowskiej. 4372—3—3

Zaginął paszport na imię Matyldy Feige, wydany z magistratu m. Łodzi. 4373—3—3

Zaginął paszport na imię Jakóba Walczaka, wydany z gminy Lućmierz, pow. łódzkiego. 4379—3—3

Zaginął kwit od paszportu na imię Barbary Urbaniak, wydany z fabryki Adama Ossera. 4381 3·3

Zaginęło świadectwo pracy, wydane z fabryki Allarta i Rouseau i S-ki, na imię Władysława Jasińskiego. 4383—3—3

Zaginął paszport na imię Jana Pietrasza, wydany z gm. Ordutów, gub. warszawskiej. 4384—3—3

Zaginął paszport na imię Wacława Placa, wydany z magistratu m. Łodzi. 4397—3—2

Zaginął paszport na imię Rozalii Michalskiej, wydany z gm. Chełmy, powiatu kolskiego, gub. kaliskiej. 4400—4—2

Zaginął paszport na imię Bronisławy Staszewskiej, wydany z m. Aleksandrowa Pogranicznego. 4409—3—2

Zagubiono kwit Łódzkiej Gazowni na rb. 15 № 1273, wydany W. Frenkensteinowi. Znalazca zechce oddać na Wschodnią № 35. 4407—3—2

Zaginął paszport na imię Romana Szabelskiego, wydany z m. Ozorkowa. 4422—3—2

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Drozdowskiego na imię Andrzeja Szymańskiego. 4419—3—2

ŚWIATŁOLECZNICZY i ROENTGENOWSKI GABINET

Dra S. KANTORA

Specyalność: Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

Krótka № 4.

Leczenie **promieniami Roentgéna, światłem Finsena i kwarcowem** (choroby skóry i wypadanie włosów), **prądami wysokiego napięcia** (świerzba, hemoroidy). — **Elektroliza** (radykalne usuwanie szpecących włosów). — **Masaż wibracyjny i pneumatyczny** podług prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa). — **Kaustyka** (usuwanie brodawek). — **Endo- i cystoskopia** (oświetlanie organów moczopłciowych). — **Elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze.**

Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. **Dla pań osobna poczekalnia.** 276r

Centralna klinika chorób zębów i jamy ustnej

w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. **Konsultacya bezpłatnie. Wyrwanie zęba 15 kop. Plomba 35 kop. Sztuczny ząb 65 kop. Przeróbka i reparacye sztucznych zębów 50 kop.** Przy klinice znajduje się specyalne laboratoryum do wyrobu sztucznych zębów. — Przyjmują tylko skończeni lekarze dentyści. 536d82

Dr. A. GROSGLIK

mieszka obecnie **Zachodnia 68** przy ul. Zielonej.
Choroby skóry i włosów (usuwanie włosów szpecących za pomocą elektrolizy), weneryczne i dróg moczowych. Przyjmuje 8½—11½ r. i 6—8 wiecz.; panie 5—6 wiecz. W niedziele i święta od godz. 9 do 12 rano. 2474-r

Specyalista chorób włosów, skórnych (piegi i pryszcze na twarzy) **i wenerycznych (syphilis)**

Dr. S. SZNITKIND

SREDNIA № 2.
Leczenie elektrycznością, masażem i kosmetyczne.
Przyjmuje od 8 do 2-ej po poł. i od 4 do 9 wiecz. 469r

Dr. med.

Aleksander FABIAN

Dyrektor Zakładu leczn. „Chojny" przyjmuje codziennie w Łodzi od 4 — 7 po południu. **ul. Rzgowska № 3** (róg Górnego Rynku). 2251r
Choroby nerwowe i wewnętrzne.

OGŁOSZENIE.

Łódzkie Rzemieślnicze Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe

z dniem 9-ym lipca zostało przeniesione

na ulicę Nawrot Nr. 13,

gdzie operacye prowadzić będzie od godziny 10-ej do 1-ej i od 6-ej do 8-ej wieczorem — codziennie.

2496—3

Dla Przemysłowców i Amatorów!

Grunt na rogu szos Pabianickiej i Tuszyńskiej, obszaru 60 morgów polskich, ma być rozparcelowany na działki dla zakładów przemysłowych i domów mieszkalnych na dogodnych warunkach spłaty. Bogaty w wodę, ma spadek, plac targowy, miejsce pod budowę szkoły i przystanek tramwajowy.

Grunt będzie otoczony przy obydwóch szosach aleją drzew. Przywózka i wywózka materyałów z dworca w Chojnach. **Cena placów** od 300 rb. Także park około 6-iu morgów jest wart nabycia.

Szczegóły u Piotra Hasenclewera, Ruda Pabianicka. 2464—10—3

W fabryce Tow. Akc. „Zawiercie"
w Zawierciu

są do sprzedania następujące maszyny parowe:

1) Maszyna parowa № 65 jednocylindrowa fabryki Szoltze i Rephan w Warszawie, z rozdziałem pary Meyera, z kondensacyą i z urządzeniem do wyłączania kondensacyi.

Sprawność 65 koni maszynowych
Ilość obrotów 60
Wymiary cylindra D = 500
Skok S = 900.

2) Maszyna parowa № 30 jednocylindrowa, fabryki Szoltze i Rephan w Warszawie, z rozdziałem pary Meyera, bez kondensacyi.

Sprawność 30 koni maszynowych
Ilość obrotów 60
Wymiary cylindra D = 375
Skok S = 700.

3) Maszyna parowa № 40 jednocylindrowa, firmy „Wulkan" w Berlinie, z rozdziałem pary Meyera, z kondensacyą.

Sprawność 40 koni maszynowych
Ilość obrotów 35
Wymiary cylindra D = 500
Skok S = 940

Druga maszyna 30-konna jest rozebrana i do zabrania zaraz, inne dwie są do obejrzenia w ruchu do 1-go sierpnia r. b., a do zabrania 1-go września r. b. 2480—3—3

Specyalista chorób skórnych, wenerycznych oraz niemocy płciowej

Dr St. LEWKOWICZ

Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i masażem wibracyjnym.
Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w., w niedziele od 9—3. Dla pań od 5—6 wiecz. 114r

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY SKÓRNE, WŁOSÓW, WENERYCZNE (syfilis) I MOCZOPŁCIOWE (endoskop i cystoskop) I NIEMOCE PŁCIOWE.
Ul. Południowa № 2.
powrócił.
Przyjmuję od godz. 8—1 r. i od 4—8 w., panie od 5—6 po poł. 1420—r—

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych.
Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w., dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

Dr. Jelnicki

ul. Andrzeja 7
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Godziny przyjęć: panowie od g. 9—11 r. i 5—8 po poł., panie 4—5 po poł.; w niedziele i święta 8—12 r. 1463r

Dr. Edward Mittelstaedt

mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA № 67
przyj. od 8—9½ r. i od 5—6½ pp.
Choroby wewnętrzne i nerwowe.
1429—r

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje od od 4 — 8 po poł. W niedziele i święta od g. 10—1. 507—d

ZĘBY sztuczne od 75 k. Plomby od 50 k. na kauczuku, złocie — bez wyjęcia korzeni. Plombowanie złotem, srebrem, porcelaną. **Wyjmowanie zębów bez bólu.** Przeróbka i reparacye na poczekaniu. Lek.-dent. **S. LIPOWSKI, Piotrkowska 92.** 381r

Dr. Leyberg

b. długoletni lekarz klinik wiedeńskich ordynuje jako specyal. chorób **Wenerycznych, płciowych i skórnych** codziennie 8-12; 5—8; panie 12-1. Niedziele i święta tylko przed obiadem. **Krótka 5.** 1489r

Dr. Jan Caderski

b. asyst. klin. uniwer. warsz.
Akuszerya, choroby chirurgiczne i kobiece
przyjmuje do 10 r. 4—6 po poł.
Ul. Cegielniana 9 m. 4. 2272

Dr. med. ST. ARONSON

b. asystent prof. berlińskich: Bumma i Dührssena — osiadł w Łodzi.
Akuszerya i choroby kobiece.
EWANGELICKA № 5.
Od 14 lipca **Pasaż Meyera I.**
Godz. przyjęcia: 9—10½ rano i od 5—7 pp., w niedziele 11—1. 1218r

Dr I. Lipszyc
choroby dzieci.

Przyjmuje od 8—10 i od 4—6 pp.
WSCHODNIA № 45. 294

Specyalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych

Przyjmuję od godziny 8 — 1-ej w południe i od 4 — 8 wieczorem; w niedziele i święta od 9 — 2 w poł. 149r
Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,

ulica Srednia № 5.

ŁADNY WIDNY

LOKAL

położony w centrum miasta, 33 łokcie długi, 11 szeroki, z połączeniem elektrycznem, odpowiedni także i na kantor **natychmiast do wynajęcia.** Wiadomość: ulica Milsza 25, u stróża. 2450—3—2

LAMPY

naftowe wiszące sprzedam zaraz. Cegielniana № 56. Lipiński. 2522—3—2

BAŁUCKIE TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU

w Bałutach pod Łodzią, ul. Zgierska 64,

załatwia następujące, ustawa przewidziane, operacye bankowe:

a) dyskontuje członkom Towarzystwa weksle handlowe;
b) udziela członkom Towarzystwa pożyczki pod zastaw papierów procentowych publicznych;
c) uskutecznia kupno i sprzedaż papierów publicznych;
d) inkasuje weksle, wylosowane papiery i kupony; e) wydaje przekazy na różne miejscowości Rosyi i zagranicy;
f) przyjmuje wkłady pieniężne od członków Towarzystwa i od osób obcych i płaci od 4% do 6%;
g) asekuruje 5% rosyjskie pożyczki premiowe od amortyzacyi.

Biuro otwarte w dni powszednie od 10 rano do 3 pp. 1564r9

Redaktor odpowiedzialny **St. Łapiński.** W tłoczni „Rozwoju". Przejazd № 8. Wydawca **W. Czajewski.**